

TEATR

NIC 🍌🍌🍌🍌🍌

REŻ. KRZYSZTOF GARBACZEWSKI NARODOWY STARY TEATR W KRAKOWIE

Wielkie nic



W NAJNOWSZYM SPEKTAKLU **STAROEGO TEATRU** jest wszystko, dosłownie wszystko. Poezja, filozofia, malarstwo, imponujące laserowe projekcje, rapująca Myszka Miki, a nawet gadzety dla publiczności. Wszystko to wymyślił i zrealizował jeden z najciekawszych polskich reżyserów Krzysztof Garbaczewski, który postanowił zafundować krakowskiej publiczności seans teatralnej medytacji o istocie nicości i bytu.

Docenić należy ambicję twórców. Poza nią raczej nie ma czego chwalić.

Centralnym punktem monumentalnej, choć chaotycznej scenografii jest nawiązujący do „Czarnego kwadratu” Malewicza ruchomy, lustrzany kubik otoczony białą ramą. Jego ściany służą jako ekrany, na których oglądamy efektowne projek-

cje. Obok stoi fortepian, abstrakcyjna rzeźba i kilka luster. Całość tworzy atmosferę dziwnego snu, który niepostrzeżenie zmienia się w niekończący się teatralny koszmar. Po scenie i widowni co rusz przewalają się tłumy aktorów wykonujących koślawe ćwiczenia gimnastyczne. Wielokrotnie powtarzające się, oderwane od kontekstu cytaty z Heideggera brzmią, może z wyjątkiem finałowego monologu Pawła Kruszelnickiego, kuriozalnie. Siermiężne ilustracje poetyckich obrazów Leśmiana w rodzaju wielkiego karalucha wywołują jedynie głupawy rechot. W spektaklu Garbaczewskiego doświadczyć nicości można na dwa sposoby: umierając z nudy albo od uderzenia butelką rzucaną w publiczność przez Myszkę Miki.

MICHAŁ CENTKOWSKI